

Helmut Beumann (1912–1995)

Helmut Karl Otto Beumann urodził się 23 października 1912 roku w Brunszwiku¹. Zmarł po długiej chorobie 14 sierpnia 1995 roku w Marburgu. Tam też został pochowany na głównym cmentarzu przy Ockershäuser Allee. Jego ojciec, Karl Beumann (1882–1914), był architektem na rządowej posadzie. Zginął zaraz na początku I wojny światowej. Po powtórnym zamążpójściu matki Elizabeth (z domu Leithold) rodzina przeniosła się do Kolonii, gdzie Helmut uczęszczał do Gimnazjum przy Kreuzgasse. Ostatecznie rodzina osiedliła się w Bernburgu w Saksonii, odległym około 30 kilometrów od Magdeburga i Halberstadt, dwóch miejsc ważnych w jego późniejszej karierze naukowej. Maturę zdał w Karls-Gymnasium w Bernburgu w lutym 1931 roku.

Z racji rodzinnych tradycji (dziadek był dyrektorem fabryki cukru) i własnych młodzięńczych zainteresowań techniką jego akademicka przyszłość wydawała się aż do matury ukierunkowana na studia na kierunkach inżynierskich. Jednak w tym samym czasie zainteresowania techniką osłabły na rzecz muzyki. Jak sam oceniał, tylko cud sprawił, że został historykiem. Tym cudem był Adolf Diestelkamp (zm. 1955), archiwista z Archiwum Państwowego w Magdeburgu. Był on szwagrem pielęgniarki, która wezwana pewnego razu do domu rodziny Beumanna wyraziła zdziwienie, że mąż siostry z wielkim zapałem i dumą stara się o posadę archiwariusza w Magdeburgu, co wydawało się jej dziwną drogą urzędniczej kariery, natomiast u H. Beumanna wzbudziło ogromną ciekawość zawodu, który zarówno jemu, jak i jego otoczeniu był zupełnie niezany. Udał się do Archiwum Państwowego w Magdeburgu, żeby u źródła dokładnie się wywiedzieć, co robią archiwiści. Spotkał tam chętnego do rozmowy Diestelkampa. Zdumiało Beumanna, że można wykonywać zawód (nieinżynierski), który wymaga prowadzenia badań naukowych. Po pierwszej rozmowie z Diestelkampem i zobaczeniu kilku średniowiecznych dokumentów cesarskich młody Beumann odkrył dla siebie zupełnie inny świat. W drodze powrotnej do domu postanowił, że i on zostanie archiwariuszem. Decyzje podjęte tego dnia oraz wytrwałość w ich urzeczywistnieniu zupełnie zmieniły jego przyszłe losy. W postanowieniu zostania archiwariuszem trwał aż do doktoratu. Dopiero w czasie studiów dostrzegł, że kariera uniwersyteckiego nauczyciela jest równie atrakcyj-

¹ Dane biograficzne podaję za wspomnieniami Beumanna zawartymi w mowie z okazji uzyskania doktoratu Uniwersytetu w Grazu: H. Beumann, *Ansprache des Ehrendoktors*, *Grazer Universitätsblätter* 36, 1989, s. 18–33, oraz za danymi podanymi przez Jürgena Petersohna (Helmut Beumann (1912–1995), Sigmaringen 1997), który korzystał z wielu materiałów archiwalnych, również z zasobów rodziny Beumanna.

na. Zainteresowania przeszłością zaspakajał, początkowo ograniczając się do poznania historii lokalnej. Bernburg i okolice są bogate w pomniki średniowiecznej kultury, które wzmagaly zainteresowania młodego Beumanna średniowieczem. Aby zaspokoić swoją ciekawość lokalnymi dziejami, odwiedzał również magdeburskie Archiwum Państwowe. Zaraz po maturze podjął studia w zakresie historii, germanistyki, filozofii i łaciny na Uniwersytecie w Lipsku (1931–1932), a od czwartego semestru studiował w Berlinie (1932/1933–1936). Oceniając z późniejszej perspektywy oba środowiska, H. Beumann był nieco rozczarowany gwiazdami berlińskiej mediewistyki: Albertem Brackmannem i Robertem Holtzmanem.

Tym bardziej doceniał wpływ, jaki wywarł na niego w Lipsku Siegmund Hellmann i jego metoda interpretacji tekstów. Dowodem pamięci o lipskim mistrzu i wagi, jaką przywiązywał do warsztatu Hellmanna, jest fakt, że doprowadził w 1961 roku do wydania w jednym tomie najważniejszych tekstów Hellmanna² Poprzez Hellmanna, który za swoich przewodników intelektualnych uważał Maxa Webera i Ludwika Traubego, mógł Beumann zapoznać się z osiągnięciami monachijskiej szkoły filologii łacińskiej i weberowskim projektem uprawiania nauk społecznych. Pierwszą pracą naukową H. Beumanna, mimo że opublikowano ją w lokalnym piśmie, była rozprawka o średniowiecznych nagrobkach w klasztornej kościele w Nienburgu³. Jego zainteresowania historyczne rozpoczęły się od dziejów lokalnych i ta perspektywa towarzyszyła jego pracom aż do śmierci badacza. Nawet gdy podejmował prace o szerszej tematyce, to w tle pojawiały się wnioski ważne dla dziejów lokalnych.

W Berlinie H. Beumann uczęszczał również na seminarium wybitnego historyka Kościoła Ulricha Stutza, na zajęcia jego ucznia, niewiele starszego i bardzo dobrego latynisty, Otto Meyera oraz dwóch historyków z kręgu Monumenta Germaniae Historica: Carla Erdmanna i Karla Jordana.

Dokumenty klasztoru w Halberstadt w pełnym średniowieczu jako temat dysertacji zaproponował Beumannowi Adolf Diestelkamp, który w tym czasie szczególnie interesował się tym klasztorem. Opieki naukowej podjął się R. Holtzmann (zm. 1946), ówczesna gwiazda wśród berlińskich historyków. Znany był z tego, że doktorantom dawał zupełną swobodę, co odpowiadało charakterowi Beumanna. W 1936 roku H. Beumann uzyskał tytuł doktora historii średniowiecznej, nowożytnej i germanistyki na podstawie rozprawy *Beiträge zum Urkundenwesen der Bischöfe von Halberstadt 965–1241*, która została opublikowana w 1939 roku⁴. Poprzedziły ją dwa studia

² S. Hellmann, *Ausgewählte Abhandlungen und Aufsätze zur Historiographie und Geistesgeschichte des Mittelalters*, red. H. Beumann, Darmstadt 1961. We „Wprowadzeniu” (s. VII–XIX) omówił wkład Hellmanna do mediewistyki i wpływ na niego osobiście.

³ H. Beumann, *Die mittelalterlichen Grabplatten in der Klosterkirche zu Nienburg, Heimat-Kalender für die Alt-Bernburger Lande (Bernburger Kalender) 8*, 1933, s. 85–91.

⁴ Tenże, *Beiträge zum Urkundenwesen der Bischöfe von Halberstadt 965–1241*, *Archiv für Urkundenforschung* 16, 1939, s. 1–101. Dyplom doktorski nosi datę 29 czerwca 1938 roku, gdyż zgodnie z prawem niemieckim dopełnieniem przewodu doktorskiego jest obowiązkowa publikacja (ewentualnie przyjęcie pracy do publikacji).

uzupełniające: pierwsze o pieczęciach biskupów z Halberstadt⁵ i drugie o fałszerstwach na rzecz klasztoru Hillersleben⁶. Świeżo habilitowany Hans-Walter Klewitz (zm. 1943), który dał się poznać jako świetny dyplomatyk, chwalał pracę, podkreślając świeże ujęcie oraz konsekwentne stosowanie najnowszych metod w analizie dyplomatycznej, które przełamywały stare schematy⁷.

Z dysertacją Beumanna musiał zapoznać się jeszcze przed publikacją Paul Fridolin Kehr, jeden z najwybitniejszych dyplomatyków tego czasu, który w 1937 roku powierzył Beumannowi przygotowanie publikacji o dyplomach biskupich z Halberstadt dla wielce cenionej serii „Germania Sacra”, przedsięwzięcia kontynuowanego do dzisiaj. Do realizacji pomysłu nie doszło z przyczyn niezależnych od Beumanna i nawiasem mówiąc, do dzisiaj nie został on zrealizowany.

Po ukończeniu studiów Beumann współpracował z A. Diestelkampem, od 1930 roku dyrektorem Archiwum Państwowego w Szczecinie, nad kodeksem dyplomatycznym Pomorza. Jednocześnie kontynuował naukę w zakresie archiwistyki w zajmującym się kształceniem archiwistów Institut für Archivwissenschaft, założonym w 1930 roku przy Preußisches Geheimes Staatsarchiv w Berlin-Dahlem. Tam jednym z nauczycieli był Carl Erdmann, który wywarł silny wpływ na Beumanna zwłaszcza w zakresie analiz średniowiecznego dziejopisarstwa⁸. Gdy ukazały się niewydane materiały po Erdmannie, który zginął tuż przed końcem wojny, poświęcił temu zbiorowi recenzję, w której uwypuklał szczególny wkład swojego nauczyciela w rozwój metody badań nad historią idei. Później sam zorganizował opublikowanie w jednym tomie przełomowych prac Erdmanna, odnoszących się do okresu ottonskiego⁹.

Rok 1939 był szczególnie ważny dla Beumanna. W kwietniu został wpierv asesorem, a parę miesięcy później archiwariuszem państwowym w Archiwum Państwowym w Magdeburgu. Planował łączyć karierę w służbie archiwalnej z pracą naukową, przygotowując się do habilitacji. W tym samym roku ożenił się z Charlotte Kimstedt, romanistką, a później szkolną kuratorką (*Oberstudienrätin*) w zakresie języka francuskiego, niemieckiego oraz historii. Beumann miał jedną córkę, Juttę Kimm-Beumann, która poszła w ślady ojca i została mediewistką.

Powołanie do wojska w marcu 1940 roku (zwolniony w styczniu 1946 roku) oznaczało ośmioletnią lukę w jego bibliografii, a przede wszystkim w życiu osobistym. Brał udział w kampanii rosyjskiej w latach 1941/1942. Doznawszy ran, kurował się w la-

⁵ Tenże, *Zum Siegelwesen der Bischöfe von Halberstadt, Sachsen und Anhalt* 14, 1938, s. 131–136.

⁶ Tenże, *Zur Frühgeschichte des Klosters Hillersleben, Sachsen und Anhalt* 14, 1938, s. 82–130.

⁷ H.-W. Klewitz, [Rec.], w: *Deutsches Archiv für Geschichte des Mittelalters* 4, 1941, s. 249 i n. Klewitz omówił wszystkie trzy prace Beumanna odnoszące się do Halberstadt.

⁸ Wspólnie z Erdmannem wydał nawet pewien drobiazg: E. Kittel, H. Beumann, C. Erdmann, *Das Briefsiegel Heinrichs von Glinde (1180–1194)*, *Deutsches Archiv für Geschichte des Mittelalters* 3, 1938, s. 420–424.

⁹ C. Erdmann, *Forschungen zur politischen Ideenwelt des Frühmittelalters*. Aus dem Nachlaß, red. F. Baethgen, Berlin 1951; H. Beumann, [Rec.], w: *Historisches Jahrbuch* 73, 1954, s. 257–260; C. Erdmann, *Ottotonische Studien*, red. H. Beumann, Darmstadt 1968.

zarecie w Celle, a następnie stacjonował w miejscowym garnizonie, zanim ponownie został skierowany w październiku 1944 roku na front wschodni. W opinii wybitnego mediewisty, ale zaangażowanego po stronie nazistów Edmunda Ernsta Stengla, wystawionej wiosną 1946 roku, Beumann był w okresie nazistowskim politycznie indyferentny i poświęcony całkowicie nauce. Stengel nie pisał tego wyłącznie na potrzeby już powojennych okoliczności, ale dołączył kopię listu dyrektora Archiwum Państwowego w Magdeburgu Waltera Möllenberg z 1943 roku, który stwierdził już wówczas, że Beumann „politycznie i światopoglądowo jest zupełnie niezainteresowany. Działania polityczne traktuje jako naruszenie prywatnej sfery”¹⁰.

Już pierwsze powojenne prace wskazują znaczną zmianę w zainteresowaniach naukowych Beumanna. Z kwestii źródłowych przesunął swoje zainteresowania na kwestie ideologiczne. Doświadczenia wojenne historyków wcielonych do wojska bądź uwięzionych, a tym samym pozbawionych dostępu do podstawowych narzędzi badawczych, często sprzyjało wymuszonej okolicznościami refleksji nad dotychczasowym sposobem uprawiania zawodu. Zjawisko nie dotyczyło tylko historyków niemieckich. Marc Bloch w *Pochwale historii* projektuje historyka, którym do tej pory nie był. Ferdinand Braudel napisał pierwsze wielkie dzieło *Morze Śródziemne* niejako „z pamięci” w niemieckim oflagu, a Karol Górski, powróciwszy z oflagu, napisał porównywalne koncepcyjnie do książki Braudela dzieło o roli Bałtyku¹¹. Brak dostępu do bibliotek i normalnego warsztatu badawczego w czasie wojny wymuszały na historykach skupienie się na przepracowaniu dotychczasowych doświadczeń w odcieraniu od „bagażu” dotychczasowych nawyków intelektualnych. Beumann skoncentrował się na kwestiach ideologicznych zawartych w piśmiennictwie wczesnego średniowiecza.

Mimo zmiany perspektywy badawczej wszystkie powojenne prace Beumanna są mocno ugruntowane na analizie źródeł, ale służą dotarciu do głębszych podstaw badanych problemów. Jako pierwsza zmianę perspektywy zasygnalizowała opublikowana w roku 1948 rozprawa o sakralnej legitymizacji władzy za dynastii ottońskiej, wygłoszona rok wcześniej w Marburgu. Dotyczyła środków legitymizujących władzę królewską w czasach dynastii ottońskiej¹². Jako druga – wersja drukowana obronionej jeszcze wiosną 1944 roku w Marburgu (w czasie kilkumiesięcznego pobytu w szkole oficerów oddziałów przeciwgazowych) habilitacji o najważniejszym źródle dla początków dynastii ottońskiej – *Dziejach saskich* Widukinda z Korwei¹³. Zamyśł tej ostatniej powstał w 1942 roku, z dala od książek i, jak określił to Beumann, w obco-

¹⁰ Tekst opublikował J. Petersohn, Helmut Beumann (jak w przyp. 1), s. 43.

¹¹ K. Górski, *Polska w zlewisku Bałtyku*, Gdańsk 1947.

¹² H. Beumann, *Die sakrale Legitimierung des Herrschers im Denken der ottonischen Zeit*, ZRG Germ. Abt. 66, 1948, s. 1–45, przedruk z uzupełnieniem w: *Königswahl und Thronfolge in ottonisch-frühdeutscher Zeit*, red. E. Hlawitschka, Darmstadt 1971, s. 148–198.

¹³ „Tłumaczenie” na język polski jest wprost koszmarnie: G. K. Walkowski, *Vvitichindus: Res gestae Saxonicae et Annales Corbeienses et Annales Hildesheimenses. Widukind: Dzieje Sasów oraz Roczniki korbejskie i Roczniki hildesheimskie*, Bydgoszcz 2013, s. 21–207. Tłumaczenie zbiorowe przygotowane pod kierunkiem Stanisława Rosika, z przyczyn od niego niezależnych, od dawna nie może się doczekać druku.

waniu wyłącznie z testem Widukinda i w wyniku dysput prowadzonych z przyjacielem i wiedeńskim muzykologiem Hermannem Pfrognerem¹⁴. Alternatywnym planem było napisanie rozprawy o występowaniu *ars dictandi* w Niemczech wraz z edycją podręcznika *Ars dictandi* napisanego w Halberstadt w 1193/1194 roku¹⁵. Odwiódł go od tego zamiaru m.in. Edmund Stengel. Monografia o Widukindzie do dzisiaj stanowi podstawowy punkt wyjścia do badań nad tym niesłyszany ważnym dla X wieku źródłem. Jest w ogóle jedną z najważniejszych prac o dziejopisarstwie za dynastii ottońskiej. Beumann we wstępie wyjaśniał, że inspiracją do napisania książki było jego niezadowolenie z dotychczasowego stanu piśmiennictwa historycznego, które poprzestawało na tym, że z ustalonych faktów i z ustalonego na ich podstawie zachowania działających ludzi, wyprowadzano wnioski co do ich motywów. Beumann uznał, że nie ma jednoznacznej relacji między faktem a motywem ludzkich działań, gdyż te są bardzo różnorodne. Za jednym ustalonym faktem mogą się kryć liczne potencjalne motywy, które do niego doprowadziły. Beumann był przekonany, że między teoretycznymi uwarunkowaniami poznania historycznego, jakie zawiera historyzm, a praktyką badawczą istnieją rozbieżność. Sądził – i miał tu rację – że konsekwencje historyzmu dla badań historycznych nie zostały przyswojone przez historyków. W książce o dziele Widukinda Beumann starał się wypracować i zilustrować metodę badania dzieł historiograficznych, która miała wyjść poza dotychczasowe ujęcia. Punkt wyjścia swoich badań oznaczył nazwiskami historyków, którym zawdzięczał najważniejsze inspiracje: Ludwig Traube i jego uczeń Siegmund Hellmann, germanista i folklorysta Julius Schwietering oraz Ernst F. Ohly (zwłaszcza jego praca o powstalej w połowie XII wieku *Kronice cesarskiej*¹⁶) oraz Ernst Robert Curtius, chociaż ten ostatni raczej dziejopisarstwem się nie zajmował. W rezultacie Beumannowi udało się wykazać, że mimo wielu wątków oddających wyobrażenia jego czasów i środowiska o odległej przeszłości Sasów, jak i czasach wcale nieodległych, informacje podawane przez Widukunda są zasadniczo bardzo wiarygodne. Wprawdzie późniejsze badania nad dziełem Widukinda wprowadziły wiele korekt, ale główne tezy Beumanna przetrwały próbę czasu w opinii większości historyków¹⁷. Beumann nie miał zamiaru przeciwstawić prezentowanego w tej książce podejścia tradycyjnej metodzie filo-

¹⁴ H. Beumann, *Widukind von Korvei. Untersuchungen zur Geschichtsschreibung und Ideengeschichte des 10. Jahrhunderts*, Weimar 1950, s. VII.

¹⁵ Ten temat został zrealizowany przez Waltera Zöllnera w nieopublikowanej dysertacji: *Die Arenen in den Urkunden der Bischöfe von Halberstadt bis zur Mitte des 13. Jahrhunderts. Mit einem Anhang: Die Halberstädter Ars dictandi aus den Jahren 1193/94* (Halle 1958).

¹⁶ E. F. Ohly, *Sage und Legende in der Kaiserchronik*, Münster 1940 (1968).

¹⁷ Por. omówienie stanu badań: Widukind of Corvey: Deeds of the Saxons, tłum. i oprac. D. S. Bachrach, Washington 2014. W wykładzie wygłoszonym w 1992 roku dla uczczenia urodzin Beumanna Gerd Althoff (*Widukind von Corvey: Kronzeuge und Herausforderung, Frühmittelalterliche Studien* 27, 1993, s. 253–272) stwierdził w podsumowaniu, że „Świadek koronny jest wiarygodny”. Por. J. Laudage, *Widukind von Corvey und die Deutsche Geschichtswissenschaft*, w: *Von Fakten und Fiktionen: Mittelalterliche Geschichtsdarstellungen und ihre kritische Aufarbeitung*, red. J. Laudage, Köln 2003, s. 193–224. Do kwestionujących pogląd Beumanna należy m.in. J. Fried, *Die Königserhebung Heinrichs I: Erinnerung, Mündlichkeit und Traditionsbildung im 10. Jahrhundert*, w: *Mittelalterforschung nach der Wende* 1989, red. M. Borgolte, München 1995, s. 267–318, tu zwł. s. 281 nn.

logiczno-krytycznej. Widział w nim raczej rozwinięcie efektów wynikających z tej ostatniej, którą uważał za podstawową. W późniejszych pracach nad historiografią właśnie nią często operował, uzyskując znakomite rezultaty¹⁸.

Jürgen Petersohn porównując traktowanie źródeł narracyjnych w szkole *Annales* z podejściem Beumanna, doszedł do wniosku, że gdy ci pierwsi wydobywali z tego rodzaju źródeł przede wszystkim informacje odnoszące się do faktografii czy wyobraźni kolektywnej, to dla Beumanna ważniejsze było dotarcie do idei politycznych aktorów działań i świata wyobrażeń dominujących w danym czasie.

Beumann podjął prace na uniwersytecie w Marburgu w maju 1946 roku jako Privatdozent, a po kilku miesiącach uzyskał etat płatnego docenta. Profesurę nadzwyczajną uzyskał w 1952 roku. W Marburgu znalazł bardzo przyjazne środowisko, kadra była zdenazyfikowana, warunki materialne bardzo dobre, biblioteka uniwersytecka doskonała, a do tego wzmocniona przeniesieniem części zasobów berlińskiej Staatsbibliothek do Marburga¹⁹. Doświadczenia w wykładach nabył jako wolontariusz, który w niemieckim radiu dla żołnierzy prowadził pogadanki historyczne. Pierwsze lata działalności dydaktycznej skłoniły go do przemyślenia miejsca średniowiecza zarówno w naukach historycznych, jak i w humanistyce. Mediewistykę pojmował jako jedną z niezbędnych cegiełek tworzących *Geisteswissenschaften*. W Marburgu znalazł odpowiadające jego zapatrywaniom środowisko naukowe. Dążył do przekraczania ograniczeń w badaniach wynikających z granic poszczególnych dyscyplin. Dzisiaj byśmy go uznali za badacza interdyscyplinarnego, ale Beumann i mu podobni humaniści nie formułowali wówczas teoretycznych manifestów. Wystarczyło im uzyskanie w praktyce szerszej perspektywy pozwalającej lepiej rozwiązać konkretne problemy badawcze, bo te ostatnie wyznaczały potrzebne narzędzia badawcze, metody i założenia teoretyczne.

W 1956 roku H. Beumann otrzymał zaproszenie do objęcia katedry historii średniowiecznej na uniwersytecie w Bonn po Walterze Holtzmannie. Nie zapuścił korzeni w Bonn, wrócił do Marburga i pozostał tam aż do emerytury w 1981 roku.

W 1951 roku H. Beumann poznał Waltera Schlesingera, zaledwie 4 lata starszego mediewistę z Lipska, który właśnie osiedlił się w Marburgu (mimo że wykładał początkowo w Berlinie i Frankfurtach), nie mogąc w strefie wschodniej znaleźć zatrudnienia z powodu członkostwa w partii nazistowskiej. Spotkanie ze Schlesingerem Beumann określił jako szczególnie znaczące dla swojego rozwoju naukowego. Obaj stali się intelektualnymi i naukowymi partnerami, a przynajmniej dla H. Beumanna była to przyjaźń do tego stopnia cenna, że jednym z głównych motywów jego powrotu do Marburga w 1964 roku była uzasadniona – jak się okazało – nadzieja, że na drugą katedrę średniowieczną zostanie powołany właśnie W. Schlesinger²⁰. Ich je-

¹⁸ H. Beumann, *Zur Handschrift der Vita Heinrici IV.* (Clm 14095), w: *Spaeculum historiale. Geschichte im Spiegel von Geschichtsschreibung und Geschichtsdeutung*, red. C. Bauer et al., Freiburg 1965, s. 204–223; tenże, *Zur Textgeschichte der Vita Ruperti*, w: *Festschrift für Hermann Heimpel zum 70. Geburtstag*, t. 3, Göttingen 1972, s. 166–196.

¹⁹ H. Beumann, *Bericht der Universität Marburg a. d. L., Studium Generale* 2, 1949, s. 486–492.

²⁰ Z okazji siedemdziesiątych urodzin Schlesingera Beumann opublikował w renomowanej prasie laudację (*Gelehrte Kompetenz. Walter Schlesinger 70, Frankfurter Allgemeine Zeitung* z 28.04.1978),

dyną wspólną publikacją, chociaż jej poszczególne partie podpisywali osobno, był zbiór osobnych studiów dotyczących poszczególnych dokumentów ottońskich²¹. Do niektórych tekstów Beumanna były dołączone komentarze Schlesingera. Wprawdzie w tytule nazwisko Reinharda Wenskusa się nie pojawia, ale H. Beumann zamieścił jako ekskurs krótki tekst swojego ucznia o wierszu ku czci św. Wojciecha, który wiązał się treściowo z pozostałymi.

Współpraca H. Beumanna i W. Schlesingera przyniosła najtrwalsze rezultaty na polu organizacyjnym. Obaj byli inicjatorami dwóch ważnych przedsięwzięć dla historii lokalnej: w roku 1953 założyli Wissenschaftlichen Arbeitskreis für Mitteldeutschland, a w 1960 roku zorganizowali Forschungsstelle für geschichtliche Landeskunde Mitteldeutschlands.

Szczególnie ważnym, a we własnej ocenie chyba najważniejszym przedsięwzięciem organizacyjnym dla H. Beumanna, było włączenia historyków i niemieckich instytucji naukowych do ponadstuletniego wówczas projektu *Regesta imperii* prowadzonego przez powołaną we Wiedniu Regestenkommission der Österreichischen Akademie. Celem było przyspieszenie prac nad tym niezwykle ważnym nie tylko dla niemieckiej mediewistyki wydawnictwem, na której czele stał Leo Santifaller. Do połączenia sił historyków austriackich z niemieckimi doszło dzięki przypadkowemu spotkaniu W. Schlesingera z L. Santifallerem podczas urlopu w 1965 roku²². Ten pierwszy przekazał H. Beumannowi gotowość strony austriackiej do podjęcia współpracy, a tenże szybko uruchomił działania prowadzące do powołania Deutschen Kommission zur Neubearbeitung der Regesta Imperii przy Akademie der Wissenschaften und Literatur zu Mainz – jako partnera (także finansowego) ze strony niemieckiej. Z perspektywy czasu był to krok decydujący dla przyspieszonego rozwoju całego projektu. Niektóre części, np. regesta Fryderyka III opracowali w całości badacze niemieccy, inne np. rejestry papieskie, które zostały włączone później, były również w gestii historyków niemieckich.

W 1975 roku H. Beumann wraz z germanistą Wernerem Schröderem zainicjowali dziesięcioletni program badawczy zmierzający do zbadania początków kształtowania się narodów europejskich. Rezultaty były publikowane w serii „Nationes. Historische und philologische Untersuchungen zur Entstehung der europäischen Nationen im Mittelalter”²³. W latach 1975–1991 ukazało się 9 tomów, z których 4 były redagowane przez H. Beumanna. W tym samym czasie własne badania w tym zakresie pro-

a po śmierci wspomnienia: H. Beumann, Walter Schlesinger. Zum Tode des Mediävisten, Frankfurter Allgemeine Zeitung z 29 czerwca 1984 roku.

²¹ W H. Beumann, Schlesinger, Urkundenstudien zur deutschen Ostpolitik unter Otto III., Archiv für Diplomatik 1, 1955, s. 132–250.

²² We wspomnieniach Beumann podaje rok 1975, ale musi być to błąd drukarski, gdyż niemiecka komisja Regesta Imperii powstała w 1967, a ponadto Santifaller umarł w 1974 roku.

²³ Tekst programowy przygotował W. Schlesinger, Die Entstehung der Nationen. Gedanken zu einem Forschungsprogramm, w: Aspekte der Nationenbildung im Mittelalter, red. H. Beumann, W. Schröder, Sigmaringen 1978, s. 11–62. Krytyczne omówienie: J. Ehlers, Nationen und Geschichte. Anmerkung zu einem Versuch, Zeitschrift für Historische Forschung 11, 1984, nr 2, s. 205–218.

wadził Benedykt Zientara (zm. 1983), którego koncepcja był podobna do założeń H. Beumanna, chociaż – jak się zdaje – nie nawiązali bliższej współpracy²⁴.

Jak już wspomniano, Beumann bardzo sobie cenił historię regionalną i starał się ją rozwijać nie tylko własnymi publikacjami, ale również przedsięwzięciami organizacyjnymi. Poza wspomnianymi już wyżej inicjatywami, Beumann wykorzystał zjednoczenie Niemiec i już jesienią 1990 roku doprowadził do powstania Komisji Historycznej dla ponownie zjednoczonego Landu Sachsen-Anhalt. Z jego inicjatywy wznowiono wydawane w latach 1925–1943 czasopismo „Sachsen und Anhalt”, którego pierwszy tom po wznowieniu (18) zawierał jego bardzo obszerny artykuł o insygniach pontyfikalnych biskupów Halberstadt²⁵. Był to tekst pokazujący, że dla Beumanna historia lokalna nie oznaczała historii wyłącznie spraw lokalnych. Analizowany problem ujął na bardzo szerokim tle dziejów powszechnych. Dopiero studia porównawcze pozwoliły dostrzec, że kwestię o znaczeniu lokalnym są silnie związane z przemianami w znacznie szerszym kontekście, bez uwzględnienia których nie da się wyjaśnić indywidualnych przypadków.

W szeregu pracach opublikowanych po monografii o *Dziejach saskich* Widukinda Beumann kontynuował analizy nad ideologią polityczną w czasach dynastii ottonskiej. Zajął się sakralną legitymizacją władzy za Liudolfingów²⁶, sporo prac poświęcił idei cesarstwa²⁷ i kwestiom ustrojowym w wymiarze ideologicznym²⁸ oraz historiografią średniowieczną jako źródłem do badań nad ideologią²⁹. Dzięki tym publikacjom zyskał renomę wybitego specjalisty w zakresie historii idei.

²⁴ Badania zwieńczone monografią: B. Zienata, *Świt narodów europejskich. Powstanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Warszawa 1985 (tłum. niemieckie: 1997). Por. K. Zernack, *Die deutsch-polnischen Beziehungen in der Mittelalterhistorie aus deutscher Sicht*, w: *Polen und Deutschland vor 1000 Jahren. Die Berliner Tagung über den „Akt von Gnesen“*, red. M. Borgolte, Berlin 2002, s. 37 n.

²⁵ H. Beumann, *Zu den Pontifikalinsignien und zum Amtsverständnis der Bischöfe von Halberstadt im hohen Mittelalter, Sachsen und Anhalt* 18, 1994, s. 9–50.

²⁶ Tenże, *Die sakrale Legitimierung des Herrschers im Denken der ottonischen Zeit*, ZRG Germ. Abt. 66, 1948, s. 1–45.

²⁷ H. Beumann, *Das imperiale Königtum im 10. Jahrhundert*, *Die Welt als Geschichte* 10, 1950, s. 117–130; tenże, *Romkaiser und fränkisches Reichsvolk*, w: *Festschrift Edmund E. Stengel. Zum 70. Geburtstag dargebracht von Freunden, Fachgenossen und Schülern*, red. E. Kunz, Münster-Köln 1952, s. 157–180. Podsumowaniem tego etapu była rozprawa: H. Beumann, *Das Kaisertum Ottos des Großen. Ein Rückblick nach tausend Jahren*, *HZ* 195, 1962, s. 529–573 [przedruk z dodanym ekskursem w: *Das Kaisertum Ottos des Großen. Zwei Vorträge von Helmut Beumann und Heinrich Büttner, Sigmaringen* 1963, s. 6–54]. Zauważyć trzeba obszerną analizę tego samego zagadnienia w okresie karolińskim: tenże, *Nomen imperatoris. Studien zur Kaiseridee Karls des Großen*, *HZ* 185, 1958, s. 515–549.

²⁸ H. Beumann, *Zur Entwicklung transpersonaler Staatsvorstellungen*, w: *Das Königtum. Seine geistigen und rechtlichen Grundlagen*, red. T. Mayer, Konstanz 1956, s. 185–224.

²⁹ H. Beumann, *Die Historiographie des Mittelalters als Quelle für die Ideengeschichte des Königtums*, *HZ* 180, 1955, s. 449–488; tenże, *Methodenfragen der mittelalterlichen Geschichtsschreibung*, w: *XI^e Congres International des Sciences Historiques. Resumes des Communications*, Stockholm 1960, s. 19–20. Tekst wykładu ukazał się jako wprowadzenie do redagowanego przez Beumanna tomu prac zebranych S. Hellmanna (*Ausgewählte Abhandlungen zur Historiographie und Geistesgeschichte des Mittelalters*, red. H. Beumann, Darmstadt 1961, s. X–XVII).

W drugim okresie marburskim, po 1964 roku, Beumann rozszerzył swoje zainteresowania pod względem chronologicznym na okres między czasami Karola Wielkiego a panowaniem Staufów. W monumentalnej pracy poświęconej Karolowi Wielkiemu zajął się miejscem pochówku cesarza Franków. Ustalił, że grób musiał znajdować się w atrium akwizgrańskiej kaplicy, a za najbardziej wiarygodne z czterech głównych źródeł uznał relację Thietmara³⁰. Wprawdzie zaproponowana lokalizacja oraz wiele szczegółowych ustaleń źródłowych ostały się w nauce, ale dzisiaj inaczej widzimy sam problem³¹.

Obok monografii o dziejopisarstwie Widukinda z Korwei, drugim najważniejszym dziełem Beumanna jest wydana pięć lat po śmierci praca o najstarszych źródłach odnoszących się do archidiecezji magdeburskiej³². Pozornie cel badań Beumanna był prosty i typowy dla wielu prac zajmujących się analizowanymi dokumentami. Chciał wznowić dyskusję nad okolicznościami i czasem powstania historiografii saskiej, zwłaszcza trzech zabytków: *Gesta archiepiscoporum Magdeburgensium*, *Roczników Magdeburskich*, *Gesta episcoporum Halberstadensium*. Dyskusję, w której sam kilkakrotnie zabierał głos poczynszyszy do 1951 roku. Była to tematyka bardzo dobrze mu znana, a *Gesta episcoporum Halberstadensium* były tematem prowadzonej przez niego rozprawy doktorskiej Kurta Ulricha Jäschkego (opublikowana w roku 1970). Inspiracją dla Beumanna były nowe studia nad ważnymi źródłami dyplomatycznymi, które opublikowali duński historyk Morgens Rathsack i Harald Zimmermann³³.

Książka jest trudna w odbiorze nie tylko ze względu na specyfikę problemu i metodę, ale również dlatego, że Beumann nie zdążył jej ukończyć. To, czym dysponujemy, jest obszernym fragmentem większej całości, ale na tyle zaawansowanym, że znajdujemy wystarczające uzasadnienie dla proponowanych tez. Jednak przebrnięcie przez materiał tylko wstępnie uporządkowany jest dla czytelnika wyzwaniem. Pomimo tych trudności dla specjalisty zajmującego analizowanymi źródłami lektura jest wręcz pasjonująca. Mamy tu przykład zastosowania jak najbardziej tradycyjnej metody dyplomatycznej, ale użytej z taką akrybią i znajomością innych źródeł i litera-

³⁰ H. Beumann, Grab und Thron Karls des Großen zu Aachen, w: Karl der Große. Lebenswerk und Nachleben, t. 4: Das Nachleben, red. W. Braunsfels, Düsseldorf 1967, s. 9–38.

³¹ K. Görich, Otto III. öffnet das Karlsgrab in Aachen. Überlegungen zu Heiligenverehrung, Heiligsprechung und Traditionsbildung, w: Herrschaftsrepräsentation im ottonischen Sachsen, red. G. Althoff, E. Schubert, Sigmaringen 1998, s. 381–430; por. D. A. Sikorski, Losy pośmiertne ziemskich szczątków Karola Wielkiego, w: Środowisko pośmiertne człowieka, red. W. Dzieduszycki, J. Wrzesiński, Poznań 2007 [Funeralia. Lednickie Spotkanie 9], s. 143–147.

³² H. Beumann, Theutonum nova metropolis. Studien zur Geschichte des Erzbistums Magdeburg in ottonischer Zeit, red. J. Krimm-Beumann, Köln 2000. Została wydana jako pierwszy tom nowej serii wydawniczej „Quellen und Forschungen zur Geschichte Sachsen-Anhalts. Herausgegeben von der Historischen Kommission für Sachsen-Anhalt”, w której ukazały się dotychczas 24 tomy. W rękopisie zachowanym w spuściźnie po Beumannie tekst nosił tytuł, zapewne roboczy: *Diplomatische und historiographische Studien zur Geschichte des Erzbistums Magdeburg in ottonischer Zeit*.

³³ M. Rathsack, Die Fuldaer Fälschungen. Eine rechtshistorische Analyse der päpstlichen Privilegien des Klosters Fulda von 751 bis ca. 1158, cz. 1–2, red. H. Zimmermann, Stuttgart 1989; Papsturkunden 896–1046, cz. 1–3, wyd. H. Zimmermann, Wien 1984–1989.

tury przedmiotu, że budzi po prostu zachwyt. Wnioski bywają zaskakujące, ale są tak uargumentowane, że nie budzą wątpliwości, o ile sam Beumann ich nie zaznacza.

Wyniki analiz mają kolosalne znaczenie dla zrozumienia początków Kościoła w Polsce oraz polityki niemieckiej wobec Piastów na przełomie X i XI. Przede wszystkim pozbawiają podstaw źródłowych tezę o kwestionowaniu przez środowisko magdeburskie powstania metropolii gnieźnieńskiej. Potwierdzają, że jeszcze przed Thietmarem powstała w środowisku magdeburskim tradycja o podporządkowaniu Jordana arcybiskupom Magdeburga³⁴.

Według opinii ostatniej uczennicy Beumanna, Irmgard Fees³⁵, był on człowiekiem o szerokich zainteresowaniach. Otwarty na modernizm w sztuce i architekturze, jak i techniczne nowinki. Szczególnie rozmiłowany był w muzyce. W obejściu był skryty, ale chętny do rozmów, a przy tym ciepły, z wyrafinowanym humorem. Naukowa renoma, jak i przymioty osobiste pozwoliły mu stać się jedną z najbardziej wpływowych postaci w powojennej mediewistyce niemieckiej.

Beumann pełnił wiele funkcji w ciałach naukowych. Wśród najważniejszych wymienić można: przewodniczenie Deutsche Kommission für die Bearbeitung der Regesta Imperii od jej początku do śmierci (1967–1995); od 1968 roku był członkiem Monumenta Germaniae Historica, w 1969 roku został członkiem Österreichische Akademie der Wissenschaften, w 1971 – Historische Kommission przy Bayerische Akademie der Wissenschaften, a w 1974 – Akademie der Wissenschaften und der Literatur zu Mainz. W 1984 roku odznaczono go Federalnym Krzyżem Zasługi (*Bundesverdienstkreuz*) 1. klasy, a w 1987 roku otrzymał od kraju związkowego Badenia-Wirtembergia medal za zasługi. W 1988 roku Uniwersytet w Grazu nadał mu doktorat honorowy.

Bibliografia Beumanna – od pierwszej publikacji po druki wydane po śmierci – liczy prawie sto artykułów i książek, 21 haseł w słownikach specjalistycznych, prawie 120 drobniejszych tekstów, recenzji i zapisek recenzyjnych. Ponadto był redaktorem bądź współredaktorem kolejnych trzynastu książek³⁶. Ukazały się trzy zbiory jego artykułów, w tym dwa za życia³⁷. Beumann wypromował 19 doktorantów. Wśród nich byli późniejsi wybitni przedstawiciele mediewistyki: Reinhard Wenskus, Kurt-Ulrich Jäschke, Hartmann Hoffmann, Friedrich Lotter, Karl Heinrich Rexroth, Peter

³⁴ Por. szczegółowe omówienie D. A. Sikorski, *Kościół w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, Poznań 2011, s. 489–506.

³⁵ I. Fees, Helmut Beumann, w: *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon*, t. 28, 2007, szp. 108–122.

³⁶ Bibliografię Beumanna zestawiał J. Petersohn, Helmut Beumann (jak w przyp. 1), s. 45–65, ale z oczywistych względów nie uwzględnił kilku publikacji wydanych po dacie jej wydania (1997). Dane biograficzne i nieco uzupełnione bibliograficzne zestawiał Jörg Schwarz, *Eine bio-bibliographische Dokumentation*, w: *Der Konstanzer Arbeitskreis für Mittelalterliche Geschichte 1951–2001: die Mitglieder und ihr Werk*, red. J. Petersohn, Stuttgart 2001, s. 37–43.

³⁷ H. Beumann, *Wissenschaft vom Mittelalter. Ausgewählte Aufsätze*, Köln–Wien 1972; tenże, *Ausgewählte Aufsätze aus den Jahren 1966–1986. Festgabe zu seinem 75. Geburtstag*, red. J. Petersohn, R. Schmidt, Sigmaringen 1987; tenże, *Kirche und Reich. Beiträge zur früh- und hochmittelalterlichen Kloster-, Bistums- und Missionsgeschichte*, red. I. Fees, Goldbach 2004.

Knoch. Uczniowie przygotowali księgę pamiątkową, na którą złożyły się teksty najwybitniejszych mediewistów niemieckich³⁸.

Ocenę dorobku naukowego H. Beumanna zawiera: H. Wiesflecker, *Laudatio*, w: *Verleihung der Ehrendoktorwürde der Philosophie an Herrn Dr. Helmut Beumann, em. Professor für mittelalterliche Geschichte an der Universität Marburg an der Lahn*, Grazer Universitätsreden 36, 1989, s. 9–17. Z nekrologów zamieszczonych w czasopiśmie naukowych warto wymienić następujące: H. Zimmermann, *Nachruf auf Helmut Beumann*, Jahrbuch der Akademie der Wissenschaften und der Literatur Mainz 46, 1995, s. 114–116; H. Appelt, *Helmut Beumann*, Almanach der Österreichischen Akademie der Wissenschaften 146, 1995/1996, s. 459–465; H. Hoffmann, *Helmut Beumann*, Deutsches Archiv für Erforschung des Mittelalters 52, 1996, s. 397–398; E. Schubert, *Zum Tode von Helmut Beumann*, Sachsen und Anhalt 20, 1997, s. 467–470; K-U. Jäschke, *Helmut Beumann (1912–1995)*, Mitteldeutsches Jahrbuch für Kultur und Geschichte 5, 1998, s. 261–263.

Jedyne opublikowane osobiste wspomnienia zawiera mowa z okazji uzyskania doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu w Grazu: H. Beumann, *Ansprache des Ehrendoktors*, Grazer Universitätsreden 36, 1989, s. 18–33. W maszynopisie zachował się napisany przez Beumanna w 1988 roku życiorys, z którego korzystał Jürgen Petersohn.

Dariusz Andrzej Sikorski

³⁸ Festschrift für Helmut Beumann zum 65. Geburtstag, red. K.-U. Jäschke, R. Wenskus, Sigmaringen 1977.